

Świat szarzej

Kurczy się do kilku obrazów

Kilku zdjęć w rodzinnym albumie

Album, NU, s. 20

W niektórych tekstach wspomnienia są onirycznym tłem współczesnej opowieści. Wydają się słabo zaszczerpione w wersy, przypadkowe. Jednak dają wrażenie swoistego *deja vu*.

Odległe wspomnienie z dzieciństwa

Przy zabijaniu owce płaczą jak dzieci

Jedziemy powoli górską drogą

Górska droga, NU, s. 6

Wiersze te mają w sobie niepokój. Brak poczucia bezpieczeństwa można zauważyć w sformułowaniach: „Tuman pyłu przesłania widok/ Ściskamy słowa za gardło” (*Pojedynek*, NU, s. 24), „[...] ciemna woda/ Przesłania widok” (*Droga*,

Droga,

NU, s. 25), „Czas zapętleła się na szyi/ I echo już nas nie powtarza” (*Nad Urwiskiem*,

Nad Urwiskiem

, NU, s. 4). Niewidoczność drogi i upływający czas powodują lęk, który pogłębiają słyszane niczym przez schizofrenika głosy: „Za oknem szary mur/ Woła mnie ocean” (*Słowo*,

NU, s. 18), „Czy to echo twoich kroków Córeczko?/ A może to góra mnie woła?” (*Kroki*,

Kroki,

NU, s. 9). Ważna jest ta niepewność, która dotyczy chwili obecnej. Antycypuje ona krok następny. Zegar z tomiku

Czarny aptekarz

(J. Pytel,

Zegar, Czarny aptekarz

, Zielona Góra 1999) został „uzdrowiony” – odmierza czas w przyszłość. Pytania, które bardzo często pojawiają się w tej poezji, zmierzają do poznania celu drogi. Cokolwiek się zdarza, jest niezbędne, aby iść dalej. Stąd podmiot liryczny nie pyta, dlaczego tędy, ale:

Dokąd biegnie moja droga?

To tylko krótki dystans [...]

Zadyszka krótki oddech

i wybuch słońca W piersi

Droga, NU, s. 25

Wiersz ten nawiązuje na poziomie semantyki do fragmentu utworu Zbigniewa Herberta: „Czuwaj – gdy światło na górach daje znak – wstań i idź/ dopóki krew obraca w piersi twoją ciemną gwiazdę” (Z. Herbert, *Przesłanie Pana Cogito, Pan Cogito*, s. 77). Pasywność zostaje zastąpiona zdeterminowanym działaniem, decyzją, aby chwilę traktować jako jedyną dostępną wieczność na ziemi („Tylko przez chwilę a jakby/ na wieczność”,

Droga

, NU, s. 25).

Podmiot liryczny wierszy Pytel wybiera, stojąc nad urwiskiem, dalszą podróż. Zamiast stoicyzmu i niepełnego pogodzenia się ze światem obecna jest wiara w sens. I to właśnie wydaje się zapowiadać nowy etap poezji Pytel. **Mirosława Szott**